

Ruch Palikota nabrał się na happening Naszości

14 lutego 2012

Akcja Alternatywna Naszość zorganizowała w Poznaniu happening, w którym udzieliła „poparcia” ACTA i premierowi Tuszkowi, powołując do obrony siedziby PO formację paramilitarną „Internetowe gestaPO”. Tymczasem liderzy Ruchu Palikota... uwierzyli, że Naszość naprawdę popiera PO i wydali na ten temat poważne oświadczenie.

„Znajdzie się kij na internauty ryj”, „Rozkaz Kaszuba – zamknąć Jutuba”, „Kasi Tusk nie boli PIPA, SOPA ani ACTA” – takie hasła członkowie Ruchu Palikota uznali za... prorządowe. „Manifestacja Naszości broniąca decyzji rządu spotkać się może jedynie ze wzruszeniem ramion” – czytamy w oświadczeniu partii Palikota.

Jak dowodziła w czasie happeningu przebrana za gestaPOwców Akcja Alternatywna Naszość „inspiratorami haniebnej prowokacji wymierzonej w Platformę Obywatelską, jaką są protesty przeciwko ACTA, są pedofile, bojący się zapowiedzianej przez PO kastracji”.

– My nie jesteśmy pedofilami, tylko PO-filami, kochamy PO – wyjaśniał lider Naszości Piotr Lisiewicz.

Także to zapewnienie partia Palikota wzięła... na serio. „Wiązanie ACTA i kwestii rozwiązania nabrzmiałego problemu praw autorskich i patentowych nie przystających do rzeczywistości XXI wieku, z pedofilią czy kastracją, jest wyrazem kompletnej oderwania się organizatorów akcji od rzeczywistości” – czytamy w jej oświadczeniu.

Janusz Palikot podczas swych pobytów w Poznaniu dwukrotnie musiał barykadować się przed członkami Naszości, którzy

przyjechali po niego szambiarą z hasłem „Jesteś pozerem, nie happenerem”. Być może stąd jego przewrażliwienie na punkcie tej grupy. Ale jak to możliwe, że jego ruch dał się nabrać w tak głupi sposób?

– Palikot traci poczucie humoru, bo wszystko idzie nie po jego myśli. Jako były sponsor Tuska i poseł PO miał być narzuconym przez wielkie media liderem manifestacji przeciw ACTA, tymczasem został w Warszawie wygwizdany i przegoniony – komentuje Piotr Lisiewicz z Naszości. – Nasze happeningi można obejrzeć na YouTube, robimy je od wielu lat i w przeciwieństwie do akcji Palikota nie są ustawkami z wielkimi mediami. On jest pozerem, a nie happenerem, medialną małpą – mówi Piotr Lisiewicz.

Czy happening Naszości wygląda na poparcie dla ACTA i Donalda Tuska? Obejrzyjcie i oceńcie sami.

Autor: Magdalena Nowak

Źródło: Niezalezna.pl